

Bohdan Kozięło-Poklewski

Antyhilterowska opozycja klasy robotniczej w Prusach Wschodnich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 65-81

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bohdan Koziello-Poklewski

Antyhitlerowska opozycja klasy robotniczej w Prusach Wschodnich

Dopiero w końcu lat siedemdziesiątych młode pokolenie zachodnioniemieckich historyków zajmujących się dziejami Trzeciej Rzeszy i niemieckiego ruchu oporu przeciwko rządowi hitlerowskiemu przełamało powszechny, by nie powiedzieć obowiązujący w Republice Federalnej Niemiec schemat, dotyczący ruchu oporu: hrabia Stauffenberg — kardynał von Galen — rodzeństwo Scholl, a więc wojsko — Kościół — mieszczańska młodzież. Jest oczywiste, że nie zakwestionowali oni znaczenia ruchu oporu wywodzącego się z kręgów militarnych, kościelnych i mieszczańskich. Zwrócili jednak uwagę, iż przez eksponowanie tylko tych grup społecznych usunięto w cień, a nawet pomijano istotny wkład innych grup społecznych i środowisk w antyhitlerowski ruch oporu¹.

Dotyczyło to zwłaszcza ruchu oporu i opozycji inspirowanych i kierowanych przez klasowe partie robotnicze, a więc Komunistyczną Partię Niemiec (Komunistische Partei Deutschlands — KPD) i Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands — SPD), jak też związane z tymi partiami związki zawodowe i inne organizacje. Krytyczna, ale i samokrytyczna ocena stanowiska tych partii, ich błędna ocena ruchu hitlerowskiego i niedocenywanie go, co z kolei rzutowało na postępowanie kierownictwa tych partii, wreszcie ich wzajemna konkurencyjność i wrogość ideologiczna, jak i złudzenia części kierownictwa SPD i związków zawodowych co do możliwości prowadzenia działalności w nowej rzeczywistości politycznej zostały już szeroko przedstawione w literaturze przedmiotu. Wszystko to jednak nie zmienia faktu, że żadna z grup społecznych nie odrzucała tak zdecydowanie ruchu narodowosocjalistycznego jak właśnie partie robotnicze².

W dyskusjach metodologicznych, dotyczących antyhitlerowskiego ruchu oporu w Niemczech kwestionuje się obejmowanie pojęciem „opór” (Widerstand) wszelkich przejawów niezadowolenia i dezaprobaty społeczeństwa niemieckiego dla praktyk władzy hitlerowskiej. Richard Löwenthal dokonał podziału antyhitlerowskiego ruchu oporu w Niemczech na trzy zasadnicze grupy. Zdaniem Löwenthala³ w tym, co powszechnie określa się mianem „opór” (Widerstand), czy „ruch oporu” (Widerstandsbewegung) należy wyróżnić opozycję polityczną (politische Opposition), bierny opór społeczeństwa (gesellschaftliche Verweigerung), co znów — zdaniem Martina Broszata — było wyrazem konfliktu

1 D. Peukert, *Der deutsche Arbeiterwiderstand 1933—1945*, w: *Nationalsozialistische Diktatur 1933—1945. Eine Bilanz*, Hrsg. Karl-Dietrich Bracher, Manfred Funke, Hans-Adolf Jacobsen. Schriftenreihe der Bundeszentrale für politische Bildung, Bd. 192, Bonn 1983, s. 633.

2 Ibidem, s. 637. Zob. też G. Plum, *Die Arbeiterbewegung während der nationalsozialistischen Herrschaft, w: Arbeiterbewegung an Rhein und Ruhr. Beiträge zur Geschichte der Arbeiterbewegung in Rheinland-Westfalen*, Wuppertal 1974, s. 362 i n.

3 R. Löwenthal, *Widerstand im totalen Staat*, w: *Widerstand und Verweigerung in Deutschland 1933 bis 1945*, Hrsg. Richard Löwenthal, Patrik von zur Mühlen, Berlin — Bonn 1984, s. 15 i n.

między rządzącymi a społeczeństwem (Konflikt zwischen Herrschaft und Gesellschaft)⁴, wreszcie sprzeciw ze względów światopoglądowych i kulturalnych (weltanschauliche Dissidenz).

Opozycja polityczna to według Löwenthala przede wszystkim opozycja lewicowa, reprezentowana przez KPD i SPD oraz ich organizacje przyboczne i związane z nimi związki zawodowe. Do tej grupy zalicza on również opozycję wywodzącą się z kręgów militarnych. Do grupy drugiej wchodzi według niego wszelkie, wspomniane wyżej, przejawy niezadowolenia i dezaprobaty społeczeństwa. Wreszcie do grupy trzeciej zalicza on wszelkich dysydentów z kręgów intelektualnych i twórczych. Tu również mieści się opozycja Kościołów⁵.

Dokonany przez Löwenthala podział nie jest kwestionowany w nauce. Napotyka on jednak na znaczne trudności przy zastosowaniu w badaniach nad opozycją w Trzeciej Rzeszy. Najczęściej bowiem wszystkie wymienione przez Löwenthala wyrazy opozycji zająłoby się i krzyżowały, precyzyjne rozróżnienie jest więc tu właściwie niezmiernie trudne. Ruch robotniczy korzystał bowiem z pomocy opozycyjnych intelektualistów, pisarzy, dziennikarzy. Podobnie i Kościoły miały grupy wspierających je intelektualistów. Wreszcie oddziaływanie tych ośrodków nie pozostawało bez wpływu na zachowanie społeczeństwa. Z drugiej zaś strony nastroje społeczeństwa niemieckiego wzmocniały rzeczywistą opozycję.

Uznano więc, że w odniesieniu do opozycji politycznej wywodzącej się z klasowych partii robotniczych oraz związanych z nimi związków zawodowych bardziej przydatne będzie określenie, może mniej precyzyjne, ale pojemniejsze: robotniczy ruch oporu (Arbeiterwiderstand)⁶.

W Prusach Wschodnich, podobnie jak i w innych prowincjach i krajach Niemiec, istniała w latach rządów hitlerowskich wielopłaszczyznowa opozycja, zwana potem w literaturze przedmiotem „innymi Niemcami” (das andere Deutschland)⁷. Nie był to, co oczywiste, masowy ruch oporu, ale opozycja o charakterze konspiracyjnym, skupiająca ludzi działających z pobudek ideowych, politycznych bądź etycznych. Charakterystyczne jednak, że w bogatej już literaturze przedmiotu na temat opozycji przeciwko narodowemu socjalizmowi w Niemczech, inspirowanej i organizowanej przez członków partii robotniczych, związków zawodowych oraz szeroko rozumianą lewicę społeczną⁸, poza zainteresowaniem badaczy pozostawał obszar Prus Wschodnich. Jedynie prace socjaldemokratycznego publicysty, Wilhelma Matulla, który zresztą więcej uwagi poświęca ludziom niż organizacji, koncentrując się przy tym, co rozumiał, przede wszystkim na opozycji ludzi związanych z SPD, wzbogacając naszą wiedzę o antynazistowskiej opozycji w Prusach Wschodnich⁹. Ostatnio w szkicu stanowiącym wstęp do zbioru dokumentów Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht) w Królewcu kilku stron uwag ruchowi

⁴ M. Broszat, *Resistenz und Widerstand. Eine Bilanz des Forschungsprojekts*, w: *Bayern in der NS-Zeit*, Hrsg. Broszat, Fröhlich, Grossmann, Bd. 4, München 1981, s. 697 i n.

⁵ R. Löwenthal, op. cit., ss. 15–23.

⁶ D. Peukert, op. cit., s. 657.

⁷ *Das andere Deutschland. Zeugnisse 1958–1966. Zentralverband demokratischer Widerstandskämpfer und Verfolgtenorganisationen*, Bevel bei Bonn 1967. Nawiasem mówiąc nazwa ta to nadany przez wydawców tytuł zapisek Ulricha von Hassel, członka wojskowej opozycji antyhitlerowskiej, skazanego i straconego 8 IX 1944 r. Zob. U. von Hassel, *Vom anderen Deutschland. Aus den nachgelassenen Tagebüchern 1938–1944*, Zürich 1946.

⁸ R. Büchel, *Der deutsche Widerstand im Spiegel der Fachliteratur*, München 1975. Zob. też G. van Roon, *Widerstand im Dritten Reich. Ein Überblick*, München 1981; *Widerstand und Exil der deutschen Arbeiterbewegung 1933–1945. Grundlagen und Materialien*. Beiträge von A. Geis u.a., Bonn 1982.

⁹ W. Matull, M. Sommerfeldt, *Der Anteil der ostpreussischen Arbeiterbewegung gegen den Nationalsozialismus*, Jahrbuch der Albertus-Universität Königsberg/Pr., XVIII (1967), ss. 167–178; W. Matull, *Ostpreussens Arbeiterbewegung. Abriss ihrer Geschichte, Leistung und Opfer*, Würzburg 1973; tenże, *Erlebte Geschichte zwischen Pregel und Rhein*, Dortmund 1980.

oporu wywodzącemu się spośród organizacji robotniczych poświęcił Christian Tilitzki¹⁰. Autor wprawdzie w jakimś stopniu poszerza naszą wiedzę o formach robotniczego ruchu oporu w Prusach Wschodnich, cytując oceny tej opozycji i form jej działania przez placówki gestapo, ale w swej wymowie jest to szkic deprecjonujący ruch oporu wschodniopruskich organizacji robotniczych. Już pierwsze zdanie tego szkicu budzi sprzeciw. Materiały, na których oparł się autor nie upoważniały go do napisania, że „historię socjaldemokratycznego i komunistycznego ruchu oporu między 1933 a 1945 rokiem można opisać słowami amerykańskiego historyka Williama S. Allena tylko jako bezustanne powtarzanie tych samych smutnych opowieści o niepowodzeniu. Małe grupy socjalistów zebrały się, rozpoczęli kolportaż nielegalnej gazety, zostali aresztowani przez gestapo”¹¹. Jest to wyrwane z kontekstu zdanie z rzeczowego artykułu Williama S. Allena. Amerykański autor bowiem w sposób udokumentowany charakteryzuje, w kontekście historycznym, założenia socjaldemokratycznego ruchu oporu w Trzeciej Rzeszy i jego uwarunkowania ideologiczne i polityczne¹². Uogólnieniom Tilitzkiego o socjaldemokratycznej i komunistycznej opozycji w Prusach Wschodnich zaprzecza, co zakrawa na paradoks, druga część szkicu, poświęcona komunistycznemu ruchowi oporu. Można oczywiście zgodzić się, iż opozycja ta nie przybrała takich rozmiarów jak w zachodnich, uprzemysłowionych okręgach Niemiec, ale nie nie upoważnia do deprecjonowania ofiarności tych, nawet stosunkowo nielicznych członków KPD i SPD w ich walce z hitleryzmem. Warto tu chyba przypomnieć słowa głównego amerykańskiego oskarżyciela na procesie norymberskim, Roberta H. Jacksona, który z okazji otwarcia procesu powiedział: „Niemiecka opozycja przeciw Hitlerowi jest buntem duchowej i moralnej elity niemieckiego narodu przeciwko zbrodniczemu reżimowi, w którego szpony oddał się niemiecki naród. Jest to bunt zachodnioeuropejskiej cywilizacji i przekonania, bunt sumienia”¹³.

Wydaje się, iż Tilitzki zrezygnowałby ze zbyt pospiesznych uogólnień, gdyby zadał sobie trud zastanowienia się nad uwarunkowaniami społeczno-gospodarczymi i politycznymi powstania i działania opozycji wschodniopruskich organizacji robotniczych.

Struktura społeczno-gospodarcza Prus Wschodnich, gdzie jeszcze w roku 1933 42,2% ludności czynnej zawodowo utrzymywało się z pracy w rolnictwie, zadecydowała o względnej słabości ruchu robotniczego w tej prowincji. Niemniej jednak partie robotnicze potrafiły i tu pozyskać sobie względnie liczną i wierną klientelę wyborczą. Wystarczy dla przykładu powiedzieć, że w czasie ostatnich wolnych wyborów do Reichstagu, 6 listopada 1932 r., spośród 1 072 259 oddanych głosów 360 235, co stanowiło 33,5% ważnych głosów, padło na listy partii robotniczych (SPD 211 896 głosów, 19,7%; KPD 148 339 głosów, 13,8%). Na listę Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei NSDAP), czyli partii hitlerowskiej, głosowały w tych wyborach 423 372 osoby (39,5%). O tym względnie wysokim odsetku głosów, jakie padły na listy partii robotniczych, zadecydowały głosy mieszkańców wschodniopruskich miast. W okręgach rolniczych Prus Wschodnich zdecydowany odsetek głosów padł na listę NSDAP. Dla przykładu w mazurskim, rolniczym powiecie szczycieńskim na listę NSDAP padło 58,8%, a w powiecie elckim nawet 66,0% głosów. Oddając głosy na listę partii robotniczych, członkowie i sympatycy tych partii wykazali znaczną odwagę, byli bowiem świeżo pod wrażeniem pogromu, jaki

10 Ch. Tilitzki, *Alltag in Ostpreussen 1940 1945. Die geheimen Lageberichte der Königsberger Justiz 1940 1945*, Leer 1991, ss. 27 30.

11 Ibidem, ss. 27 28.

12 W.S. Allen, *Die sozialdemokratische Untergrundbewegung. Zur Kontinuität der subkulturellen Werte, w: Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*, Hrsg. J. Schmedecke, P. Steinbach, München Zürich 1985, ss. 849 866.

13 *Der Nationalsozialismus. Dokumente 1933 1945*, Hrsg. W. Hofer, Frankfurt/Main 1957, s. 317.

po niedawnych bo z 31 lipca 1932 r. wyborach urządziły wschodniopruskie bojówki hitlerowskie¹⁴. O wierności klienteli wyborczej partii robotniczych w Prusach Wschodnich świadczy dowodnie fakt, że we wszystkich wyborach między majem 1928 r. a listopadem 1932 r. liczba głosów, jakie padły na listy tych partii, nie wykazała prawie żadnych wahań. Spadek nastąpił dopiero w wyborach 5 marca 1933 r. Ale i wówczas jeszcze na listy tych partii padło 287 436 głosów, a więc ponad jedna czwarta ważnych głosów.

Wybory te, zwane w literaturze przedmiotu wyborami półwolnymi, przebiegały w zmienionych warunkach politycznych, już po objęciu władzy przez partię hitlerowską. Nowi władcy Rzeszy nie pozostawiali złudzeń co do tego, że nie będą tolerowali jakiegokolwiek opozycji. Dał temu wyraz już nazajutrz po nominacji Hitlera na kanclerza Rzeszy Alfred Rosenberg, pisząc w organie NSDAP, „Völkischer Beobachter”, że wydarzenie to stanowi kamień węgielny Trzeciej Rzeszy (Grudstein zum Dritten Reich). Zapowiedział przy tym bezwzględna walkę z partiami lewicowymi, nazywanymi przez niego elementem „przestępczym i antynarodowym”. Wtórował mu, w wywiadzie udzielonym „Völkischer Beobachter”, nowy minister spraw wewnętrznych, Wilhelm Frick, stwierdzając, iż przeciwko działaczom KPD rozprowadzającym ulotki antyhitlerowskie i wzywającym do strajku generalnego zastosowane zostaną najostrzejsze środki¹⁵.

Na realizację tych zapowiedzi, zmierzających do wyeliminowania partii lewicowych, wówczas jeszcze przede wszystkim KPD, z życia politycznego nie trzeba było długo czekać. Hitler, spodziewając się zwycięstwa wyborczego, zażądał od prezydenta Hindenburga rozwiązania Reichstagu. Hindenburg z dniem 1 lutego 1933 r. rozwiązał parlament, uzasadniając tę decyzję potrzebą „aby społeczeństwo mogło poprzez wybory określić swój stosunek do nowego rządu zjednoczenia narodowego”¹⁶. Datę wyborów ustalono na 5 marca 1933 r. 2 lutego Hermann Göring jako komisaryczny minister spraw wewnętrznych Prus wydał członkom KPD zakaz demonstracji, a rozporządzenie prezydenta Hindenburga „o ochronie narodu niemieckiego” z 4 lutego 1933 r. zabraniało zgromadzeń pod gołym niebem „zagrożających porządkowi publicznemu” oraz nakazywało konfiskatę prasy i publikacji zawierających wrogię państwu treści. O tym zaś, co należało rozumieć pod tymi bardzo ogólnymi sformułowaniami decydowały władze policyjne i minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Wilhelm Frick. W praktyce uniemożliwiało to już wówczas głoszenie opinii sprzecznych z poglądami hitlerowskimi. Osoby nie respektujące tego zakazu podlegały karze aresztu, co oznaczało wyeliminowanie z kampanii wyborczej przeciwników NSDAP¹⁷.

Wspomniane zarządzenie Göringa oraz rozporządzenie Hindenburga nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do warunków, w jakich będzie przebiegała kampania wyborcza i pozbawiły złudzeń tych działaczy KPD, którzy widzieli możliwość obalenia rządu hitlerowskiego drogą wyborów. Dlatego też już 7 lutego 1933 r. Komitet Centralny

14 D. Hertz-Eichenrode, *Die Wende zum Nationalsozialismus im südlichen Ostpreussen 1930–1932. Zugleich ein Beitrag zur Geschichte des Masarentums*, Olsztynskie Studia Niemcoznawcze, 1, 1986, s. 70. Zob. też B. Koziełło-Poklewski, *Kształtowanie się postaw politycznych ludności Mazur w okresie międzywojennym, w: Zagadnienia narodowościowe Prus Wschodnich w XIX i XX wieku*, Olsztyn 1993, ss. 124–125.

15 *Ein historischer Tag. Erste Massnahmen der Regierung Hitler*. Interview des V. B. mit dem Reichsinnenminister Frick, *Völkischer Beobachter*, 31 I 1933, Ausgabe A. Zob. J. Kozieński, *Opozycja w III Rzeszy*, Poznań 1987, s. 29.

16 Reichsgesetzblatt (dalej: RGBl.), 1933, I, s. 45, Verordnung des Reichspräsidenten über die Auflösung des Reichstags. Vom 1. Februar 1933: „damit das deutsche durch Volk Wahl eines neuen Reichstags zu der neugebildeten Regierung des nationalen Zusammenschlusses Stellung nimmt”.

17 RGBl., 1933, I, s. 35, Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutze des deutschen Volkes. Vom 4. Februar 1933; s. 41, Erste Verordnung zur Durchführung der Verordnung zum Schutze des deutschen Volkes. Vom 4. Februar 1933. Zob. też G. Plum, op. cit., s. 363; J. Kozieński, op. cit., s. 32.

KPD zorganizował w Berlinie, w zakonspirowanym lokalu, nadzwyczajną konferencję. Wzięło w niej udział około czterdziestu aktywistów najwyższego i średniego szczebla. Zebraniu przewodniczył Ernst Thälmann. Bardzo realistycznie ocenił on układ sił politycznych w Rzeszy. Jego zdaniem nie istniała szansa obalenia rządu hitlerowskiego drogą legalną. Postulował więc zorganizowanie wspólnie z SPD strajku generalnego. Zaznaczył przy tym, iż obalenie Hitlera nie musi być jednoznaczne z zaprowadzeniem w Niemczech rządów proletariatu¹⁸.

Jednym z postanowień berlińskiego zebrania KC KPD była decyzja o organizowaniu wieców, w czasie których miano wzywać socjaldemokratów do utworzenia wspólnego frontu walki z hitlerowcami.

Jeden z takich wieców, zorganizowany przez kierownictwo okręgowe KPD Prus Wschodnich (Bezirksleitung Ostpreussen der KPD) odbył się 14 lutego 1933 r. w Królewcu. Wzięło w nim udział — według oceny królewieckiej policji — około 6000 osób. Głównym mówcą na tym wiecu był przedstawiciel Komitetu Centralnego KPD, przedstawiony pod nazwiskiem Hein. W swoim przemówieniu skoncentrował się na sprawie zjednoczenia członków KPD i SPD. Wyraził przy tym przekonanie, że połączenie takie nie nastąpi przez decyzje centralnych władz obu partii. Taki jednolity front (Einheitsfront) winien powstać od dołu. Skierował więc apel do wszystkich robotników, niezależnie od tego, do jakiego obozu należą, by bez oglądania się na decyzje swoich partii połączyli się w jednolity front przeciwko faszyzmowi. Podkreślił, iż KPD nie stawia klasie robotniczej jakichkolwiek warunków. Nie ma potrzeby, by zjednoczeni w jednolitym froncie stali się komunistami. Pożądane natomiast jest, by byli antyfaszystami. Taki jednolity front, zdaniem mówcy, mógł osiągnąć wkrótce swój cel — uwolnienie klasy robotniczej.

Treść tego wystąpienia nie stanowiła dla królewieckiej policji żadnej rewelacji. Już wcześniej bowiem wpadł w jej ręce poufny okólnik wschodniopruskiego kierownictwa okręgowego KPD, skierowany do podległych mu komórek w Królewcu. W okólniku tym stwierdzano, iż królewieckie kierownictwo SPD zamierza w najbliższym czasie wystąpić publicznie z oficjalną propozycją połączenia SPD i KPD. Tej propozycji kierownictwa SPD należy przedstawić ze strony KPD ideę utworzenia „jednolitego frontu czynu” (Einheitsfront der Tat). Ostatnie wydarzenia w Niemczech wywołały również i wśród szeregowych członków SPD dążenie do wspólnego działania z komunistami. Zamordowanie dowódców Reichsbanner, napady narodowych socjalistów, i to pod ochroną policji, na robotników i temu podobne wydarzenia wywołały sprzeciw szeregowych członków SPD wobec polityki kierownictwa partii. Te nastroje wśród szeregowych członków SPD trzeba natychmiast wykorzystać. Dlatego też należało natychmiast zastanowić się nad utworzeniem w poszczególnych zakładach pracy komitetów jednolito-frontowych (Einheitsfrontkomitees), dalszą rozbudową czerwonej samoobrony (roter Massenselbstschutz) oraz podjąć rozmowy z aktywnymi socjaldemokratycznymi funkcjonariuszami w celu pozyskania ich do komitetów jednolito-frontowych. Wzywano też do wspólnych zebrań i wieców KPD i SPD. Należało również dążyć do porozumienia się z funkcjonariuszami Reichsbanner w sprawie zorganizowania wspólnej służby ochronnej na ulicach (Wachdienst). Organizacje komunistyczne miały za zadanie nawiązanie kontaktów z szeregowymi członkami SPD jak też funkcjonariuszami niższego szczebla tej partii w celu zorganizowania wspólnego przedstawicielstwa w obronie robotniczych interesów. Po utworzeniu komitetów jednolito-frontowych należało włączyć wszystkich ich członków do działalności propagandowej — agitacji domowej, wyjazdów propagan-

¹⁸ J. Kozeński, op. cit., ss. 32-33. Por. H. Weber, *Die KPD in der Illegalität, w: Widerstand und Verweigerung*, ss. 84-85.

dowych na wieś, rozdzielnictwa ulotek, organizacji zebrań i wieców. Idea jednolitego frontu winna być również rozpowszechniana wśród młodocianych i młodych robotników.

W ocenie szefa królewieckiej policji politycznej przedstawione wyżej wytyczne w sprawie współdziałania SPD i KPD dowodziły, że wśród szeregowych członków SPD i KPD jak też sympatyków tych partii silne było dążenie do utworzenia wielkiego lewicowego jednolitego frontu. Z drugiej jednak strony odnosi się wrażenie, że kierownictwa tych partii nie czynią poważniejszych kroków w tym kierunku. Przemawiają za tym ostre wyrzuty, jakie stawiają sobie zarówno publicznie w prasie, jak i na zebraniach funkcjonariuszy przedstawiciele kierownictw tych partii stwierdzając, że do utworzenia jednolitego frontu nie doszło z winy jednej lub drugiej partii. Dążenia te rozbijają się również i o to, że każda ze stron dąży do wyłącznego kierownictwa jednolitego frontu. Ocenie tej nie można odmówić słuszności. Swoistym dowodem braku wzajemnego zaufania, by nie powiedzieć wrogości jest i to, że w sprawozdaniu ze wspomnianego wiecu, zamieszczonym w SPD-owskiej „Königsberger Volkszeitung”, wyrażono przypuszczenie, że nazwisko mówcy — Hein — to pseudonim. Autor tego sprawozdania poinformował policję, że od jednego z królewieckich funkcjonariuszy KPD dowiedział się, że pod tym nazwiskiem kryje się źle widziany przez policję funkcjonariusz władz centralnych KPD. W wyniku tego doniesienia szef królewieckiej policji wydał zarządzenie podległym sobie placówkom, by w przyszłości każdy mówca KPD był dokładnie legitymowany¹⁹.

Próby pozyskania socjaldemokratów do wspólnej walki powiodły się tylko częściowo. Apele KPD wzywające do tej walki zyskiwały odzew głównie wśród szeregowych członków SPD. W Prusach Wschodnich, jak to wynika ze sprawozdań przekazywanych do Urzędu Tajnej Policji Państwowej (Gestapoamt) w Berlinie przez policję poszczególnych rejencji, nie doszło do utworzenia jednolitego frontu²⁰. Asesor rejencyjny prezydenta rejencji królewieckiej, Klaus von der Groeben, w przygotowanym dla pruskiego ministra spraw wewnętrznych sprawozdaniu stwierdził, że dążenia partii lewicowych do utworzenia jednolitego frontu nie przyniosły efektów. I jeśli nawet w poszczególnych okręgach pojedynczy funkcjonariusze niższego szczebla podejmują tego rodzaju działania, to we wszystkich przypadkach napotykać one na sprzeciw kierownictw zarówno SPD, jak i KPD. Ponadto wszystkie osoby z kierownictwa KPD zostały aresztowane. Ich ewentualni następcy powstrzymują się od wszelkich działań. Nie należy też liczyć w najbliższym czasie na utworzenie jednolitego frontu i z tego względu, że każda z partii dąży do objęcia kierownictwa tego frontu. Kierownictwu SPD znane jest w tym względzie stanowisko KPD. Dlatego też odrzuca ono z góry możliwość dyskusji na ten temat²¹.

Wspomniane w sprawozdaniu von der Groebena aresztowanie kierownictwa KPD w rejencji królewieckiej było wynikiem dekretu prezydenta Hindenburga z 28 lutego 1933 r. „O ochronie narodu i państwa” (Verordnung zum Schutz von Volk und Staat), wydanym po pożarze Reichstagu (27 lutego)²². Dekret ten stał się podstawą masowej nagonki i terroru antykomunistycznego. Nie pozostawiała co do tego jakiegokolwiek wątpliwości wytyczne, skierowane przez Göringa jako pruskiego ministra spraw we-

19 Bundesarchiv Koblenz (dalej: BA), R 58/561, k. 3 - 5, Pismo prezydenta rejencji królewieckiej do pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 17 II 1933, dotyczące: Bildung einer linken Einheitsfront.

20 Ibidem, k. 142, Sprawozdanie prezydenta rejencji gabińskiej z 19 IV 1933; k. 162, Informacja przedstawiciela nadprezydenta Prus Wschodnich hr. Fritz-Dietlof von der Schulenburg z 4 V 1933.

21 Ibidem, k. 169, Sprawozdanie prezydenta rejencji królewieckiej z 9 V 1933.

22 RGBl., 1933, I, s. 83, Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat. Vom 28. Februar 1933. Szczegóły na temat dyskusji na tajnym posiedzeniu rządu Rzeszy w trakcie przygotowywania tego rozporządzenia przed południem 28 lutego 1933, por. M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager*, w: *Anatomie des SS-Staates*, Bd. 2, Olten u. Freiburg in Breisgau 1965, s. 14.

wewnętrznych 3 marca 1933 r. do pruskich władz policyjnych²³. Rozpoczęte wcześniej aresztowania działaczy KPD odbywały się od tego momentu już w majestacie prawa.

Powszechna jest w literaturze przedmiotu opinia, że masowe aresztowania komunistów były w znacznym stopniu skutkiem z jednej strony hierarchicznej struktury organizacyjnej KPD, co ułatwiało policji aresztowanie całych gremiów kierowniczych, z drugiej zaś strony nie oglądającą się na ofiary masowość wystąpień antyhitlerowskich członków KPD. Podkreśla się również z niejaką przesadą działania agentów i prowokatorów policyjnych w strukturach organizacji partyjnej²⁴. Jakkolwiek trudno tym stwierdzeniom odmówić słuszności, to jednak należy podkreślić, iż nie uwzględniają one zasadniczej kwestii – doskonałego rozeznania zarówno w strukturze organizacyjnej, jak i obsadzie personalnej KPD w poszczególnych prowincjach pruskich, jakimi dysponowała pruska policja polityczna już w ostatnim okresie Republiki Weimarskiej. Nie uwzględnia się również rozeznania „wrogów politycznych”, jakim dysponowały kierownictwa poszczególnych okręgów partyjnych (Gauleitung der NSDAP).

W wydanych w połowie lipca 1932 r. przepisach służbowych dla funkcjonariuszy politycznych NSDAP (Dienstvorschrift für die PO der NSDAP) nałożono na Blockleitera, a więc funkcjonariusza NSDAP najniższego, ale i podstawowego szczebla, obowiązek prowadzenia tajnej kartoteki „wrogów ruchu narodowosocjalistycznego”. Z polecenia Blockleitiera każdy członek NSDAP na podległym mu obszarze, jak też każdy wstępujący do partii otrzymywał do wypełnienia poufny kwestionariusz, który Blockleiter miał obowiązek zniszczyć natychmiast po opracowaniu (wird nach Bearbeitung sofort vernichtet)²⁵, tzn. po naniesieniu danych kwestionariusza do tajnej kartoteki. Kwestionariusz ten, na którego pytania należało odpowiedzieć wyczerpująco, z podaniem nazwisk i adresów, a nie tylko „tak” lub „nie”, zawierał następujące pytania:

1. Ilu i jakich przeciwników politycznych mieszka w Pana sąsiedztwie?
2. Ilu Żydów i wolnomularzy mieszka w Pańskim domu lub w sąsiedztwie i jak się nazywają?
3. Jak są nastawieni do nas przedsiębiorcy z Pańskiego otoczenia?
4. Których obywateli (Volksgenossen) możemy zapraszać na nasze zebrania?
5. Do których obywateli możemy się zgłaszać w sprawie zbiórek na pomoc narodowosocjalistyczną dla naszej grupy miejscowej (Ortsgruppe)?²⁶.

Dane tej kartoteki, po przejściu wszystkich szczebli Zelle, Ortsgruppe, Kreis i odpowiedniej weryfikacji, trafiały do kierownictwa okręgu partyjnego Gauleitung. Kartoteka ta zawierała wykaz tych, których przy sprzyjającej okazji należało w taki lub inny sposób unieszkodliwić.

Jeszcze bardziej szczegółowymi danymi dysponowały wydziały polityczne lokalnych państwowych zarządów policyjnych, to jest krajowych placówek policji kryminalnej (Landeskriminalpolizeistelle). Na podstawie rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych prezydenci rejencji wydali landratom tajne polecenie (prezydent rejencji olsztyńskiej 8 listopada 1932 r.)²⁷ składania comiesięcznych sprawozdań o działających w ich powiatach partiach politycznych, organizacjach i związkach. Materiały tych sprawozdań służyły do opracowania sprawozdań zbiorczych dla całej rejencji, które

23 „Nach Zweck und Ziel der VO werden sich die nach ihr zulässigen Massnahmen in erster Linie gegen die Kommunisten, dann aber auch gegen diejenigen zu richten haben, die mit den Kommunisten zusammenarbeiten und deren verbrecherische Ziele, wenn auch nur mittelbar, unterstützen oder fördern”. Por. M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager*, s. 15.

24 D. Peukert, op. cit., s. 643; Ch. Tilitzki, op. cit., s. 29.

25 *Dienstvorschrift für die PO der NSDAP*, München 1932, s. 86.

26 *Ibidem*, s. 86–87.

27 Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Landratsamt Lötzen, VIII/3/A/242, k. 55, Tajne pismo Kriminal- und Grenzdienststelle z 23 XII 1932 r.

prezydenci rejencji zobowiązani byli przekazywać również co miesiąc do ministerstwa spraw wewnętrznych Prus. Landraci opracowywali swoje sprawozdania na podstawie danych dostarczanych przez wachmistrzów żandarmerii w gminach. W wykazach tych podawano struktury organizacyjne poszczególnych jednostek wraz z liczbą członków oraz szczegółowe dane personalne członków kierownictwa. Wykazom towarzyszyły załączniki informujące o wszelkich zmianach w strukturze organizacyjnej, obsadzie personalnej, liczbie członków, przeprowadzonych reorganizacjach itp.²⁸. Nawiasem mówiąc, w połowie lutego 1933 r. zniesiono obowiązek dostarczania danych dotyczących się NSDAP i jej organizacji afiliowanych²⁹, a na początku lipca 1933 r. również o KPD i SPD. Zaznaczono jednak przy tym, iż wszelkim poczynaniom KPD i SPD należy w dalszym ciągu poświęcać szczególną uwagę³⁰.

Kiedy więc Göring jako komisaryczny minister spraw wewnętrznych Prus, uznając, że siły regularnej policji nie mogą sobie poradzić z „czerwonym niebezpieczeństwem”, powołał dekretem z 22 lutego 1933 r. policję pomocniczą złożoną głównie z członków SA i SS, dysponowała ona materiałami pozwalającymi na doskonale rozeznanie w terenie³¹. O ile jeszcze po rozporządzeniu z 4 lutego 1933 r. kwestie represji przeciwko opozycji pozostawały w gestii policji, to po wspomnianym wyżej dekrete Göringta otwarta została droga do nieograniczonego terroru.

Już w pierwszej połowie marca 1933 r., aresztowano w Prusach Wschodnich 421 działaczy KPD³². Liczba ta dotyczy jednak tylko aresztowań dokonanych i zarejestrowanych przez policję. Nie obejmuje ona „dzikich” aresztowań „przeciwników politycznych”, jakie przeprowadzały oddziały SA i SS. Można bez popełnienia błędu przyjąć, że liczba aresztowanych była znacznie wyższa. Jeśli wierzyć powojennym wspomnieniom ówczesnego szefa wydziału politycznego berlińskiego prezydium policji, a od kwietnia 1934 r. Urzędu Tajnej Policji Państwowej (Geheimes Staatspolizeiamt Gestapo), Rudolfowi Dielsowi, to fakt, że w tym okresie terror bojówek SA i SS, a co za tym idzie i „dzikie” aresztowania nie przybrały w Prusach Wschodnich takich rozmiarów jak na Pomorzu czy Śląsku, należy przypisać stanowisku ówczesnego gauleitera Prus Wschodnich, Ericha Kocha. Nie dopuścił on w tej prowincji do wyrośnięcia SA i SS ponad partię. Tu rządzili funkcjonariusze polityczni partii (Politische Leiter). Walka zaś toczyła się z „reakcją”³³, tzn. junkierstwem, któremu Koch wkrótce zaczął wytaczać procesy sądowe o sprzeniewierzenie funduszy z Osthilfe.

Być może stanowisko Kocha ograniczyło w jakimś stopniu rozmiary „dzikich” aresztowań, ale nie miało wpływu na aresztowania dokonywane przez policję³⁴. Kierownicy wydziałów politycznych krajowych placówek policyjnych w poszczególnych rejencjach dysponowali, jak wspomniano wyżej, szczegółowymi danymi na temat członków kierownictw KPD w poszczególnych powiatach i gminach. Policja więc bezbłędnie aresztowała tych wszystkich członków kierownictw KPD, którym nie udało się ukryć lub zbiec. Po tej pierwszej fali aresztowań wyższy dowódca policji „Wschód” specjalny komisarz ministra spraw wewnętrznych (Höhere Polizeiführer Ost-Sonderkommissar des Minister des Innern), Bertram, w piśmie skierowanym w połowie kwietnia

28 Ibidem, k. 230--236.

29 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/9, k. 473, Tajne zarządzenie prezydenta rejencji olsztyńskiej z 15 II 1933 r.

30 Ibidem, k. 474, Zarządzenie olsztyńskiego gestapo z 7 VII 1933 r.

31 A. Bullock, *Hitler -- studium tyranii*, Warszawa 1960, s. 211.

32 M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager*, s. 21.

33 R. Diels, *Lucifer ante portas*, Stuttgart 1950, s. 222. Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager*, s. 23.

34 Por. np. APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/9, k. 70, Nachweisung der im Kreise Sensburg in Polizeiliche Schutzhaft in der Zeit vom 16. bis 30. April 1933 genommenen Personen.

1933 r. do prezydentów rejencji na podległym mu obszarze (Pomorze i Prusy Wschodnie) mógł stwierdzić, że jak wynika z dostarczonych mu sprawozdań „pierwszy garnitur” działaczy kierownictw KPD został, z wyjątkiem Elbląga, wszędzie aresztowany. W niektórych zaś przypadkach — Królewiec — miasto, Kętrzyn, Szczecin — udało się również aresztować członków nowo utworzonych kierownictw okręgów i podokręgów KPD. Podkreślił, iż kwestiom tym należy poświęcać szczególną uwagę oraz do akcji w tych sprawach włączać „związki narodowe” (nationale Verbände), tj. SA i SS³⁵.

Na przełomie kwietnia i maja 1933 r. całość spraw związanych ze zwalczaniem opozycji politycznej przejęły nowo utworzone placówki gestapo jako terytorialne organy Urzędu Tajnej Policji Państwowej w Berlinie. Na podstawie zarządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 26 kwietnia 1933 r. utworzono w Prusach Wschodnich następujące placówki gestapo: Staatspolizeistelle Königsberg — dla rejencji królewieckiej, Staatspolizeistelle Tilsit — dla rejencji gabińskiej, Staatspolizeistelle Elbing — dla rejencji zachodniopruskiej, Staatspolizeistelle Allenstein — dla rejencji olsztyńskiej³⁶. Początkowo zadania placówki olsztyńskiej pełnił, tak jak dotychczas, komisarjat policji kryminalnej i granicznej w Olsztynie (Kriminal- und Grenzkommissariat Allenstein). Szefem olsztyńskiej placówki został decernent polityczny radca rządowy Schütz, a jego zastępcą komisarz kryminalny Piduhn³⁷. Szefami placówek gestapo zostali: w Królewcu asesor rządowy dr Casper, w Elblągu — zastępca miejscowego prezydenta policji radca rządowy Moratzke, w Tylży — radca krajowy dr Brix³⁸. Wszyscy oni byli pracownikami na kierowniczych stanowiskach w krajowych placówkach policji kryminalnej już w czasach Republiki Weimarskiej i wszystkim im znane były materiały wspomnianych sprawozdań na temat partii politycznych, organizacji i związków w poszczególnych powiatach i gminach. Do ich dyspozycji stały również wspomniane tajne kartoteki opracowane przez placówki NSDAP. Materiały te pozwoliły nie tylko na dalsze aresztowania członków KPD w poszczególnych gminach, ale też na likwidację organizacji afiliowanych tej partii, przede wszystkim rewolucyjnych związków zawodowych (Revolutionäre Gewerkschaftsopposition — RGO), „Czerwonej Pomocy” (Rote Hilfe), czy wreszcie komunistycznej organizacji kombatanckiej (Roter Frontkämpferbund — RFB). Ta ostatnia organizacja została zlikwidowana w Prusach Wschodnich w połowie maja 1933 r. Aresztowano wówczas 98 członków RFB i wytoczono im procesy o zdradę stanu. Do końca czerwca aresztowano dalszych 200 członków tej organizacji³⁹. Wspomniane materiały pozwalały wreszcie bezbłędnie trafiać do domów działaczy organizacji komunistycznych, przeprowadzać rewizje i rekwirować materiały propagandowe. Już w marcu przeprowadzono w samym tylko Królewcu 1035 rewizji w domach działaczy organizacji komunistycznych. W pierwszej połowie kwietnia przeprowadzono dalszych 2207 rewizji. W efekcie udało się „zabezpieczyć” około 2500 ulotek i innych druków propagandowych⁴⁰.

Delegalizacja KPD, konfiskata majątku i aresztowania członków partii i jej organizacji afiliowanych stanowiły pierwszy krok do wyeliminowania z życia społeczno-

35 APO, Landratsamt Lötzen, VIII/3/A/244, k. 116, Tajne pismo wyższego dowódcy policji „Wschód” z 12 IV 1933; k. 115, Pismo landrata giżyckiego do prezydenta rejencji olsztyńskiej z 31 III 1933; k. 116, pismo landrata giżyckiego do burmistrzów z 26 IV 1933 r.; BA, R 58/561, k. 120, Pismo prezydenta policji w Szczecinie do wyższego dowódcy policji „Wschód” w Królewcu z 5 IV 1933 r.

36 A. Konieczny, *Uwagi o organizacji placówek gestapo w Prusach Wschodnich i na obszarach do nich przyłączonych w latach II wojny światowej oraz przeprowadzonych przez nie aresztowaniach w latach 1941–1943*, Olsztyńskie Studia Niemcoznawcze, 1989, II, s. 144.

37 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/9, k. 181, Pismo prezydenta rejencji olsztyńskiej z 20 V 1933.

38 A. Konieczny, op. cit., s. 144.

39 Ch. Tilitzki, op. cit., s. 25.

40 Ibidem.

politycznego Trzeciej Rzeszy organizacji klasy robotniczej. Już 2 maja 1933 r. rozbito wolne związki zawodowe i skonfiskowano ich majątek. 9 maja skonfiskowano majątek związanej z SPD organizacji samoobrony — Reichsbanner „Schwarz-Rot Gold”, jak również majątek SPD.

Skutkiem delegalizacji SPD była ponowna fala aresztowań. Nie znaczy to jednak, że już wcześniej nie aresztowano działaczy SPD. W nocy z 5 na 6 marca, a więc na krótko po zakończeniu wyborów do Reichstagu, bojówki SA, w majestacie prawa jako policja pomocnicza zajęły siedzibę SPD w Królewcu i splądrowały ją. Zamordowano wówczas dziesięciu działaczy socjaldemokratycznych, wśród nich posła do Reichstagu Waltera Schütza i dowódcę Reichsbanner z Elbląga — Otto Wenzlaffa, innych zaś poturbowano i aresztowano⁴¹. Znane są nawet przypadki aresztowań działaczy i członków tej partii niejako na „telefoniczne zlecenie” wydziałów gauleitung NSDAP w Królewcu, jak to miało miejsce na przykład w przypadku Karla Buchackera, zastępcy dyrektora urzędu pracy w Malborku⁴². 24 czerwca 1933 r. prezydent rejencji olsztyńskiej przekazał landratom treść, przesłanego przez Urząd Tajnej Policji Państwowej w Berlinie wszystkim nadprezydentom prowincji i prezydentom rejencji, telefonogramu o delegalizacji SPD z poleceniem aresztowania działaczy tej partii i konfiskaty jej majątku⁴³. Akcją aresztowań przeprowadzono 1 lipca o godzinie 5 rano⁴⁴. Nadgorliwości miejscowej policji, a zwłaszcza bojówkom SA jako policji pomocniczej przypisać należy, że wśród aresztowanych w czasie tej akcji, obok działaczy SPD znalazły się osoby, o których w uzasadnieniu aresztowania zaznaczano „jak się wydaje” (anscheinend) lub „przyjmuje się” (es wird angenommen), że byli lub są jeszcze działaczami SPD⁴⁵. Samowola członków policji pomocniczej, którzy niejednokrotnie wykorzystywali swoje funkcje do osobistych porachunków, wywoływały coraz większe zaniepokojenie miejscowych władz. W skargach kierowanych do ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdzano, że postępowanie policji pomocniczej powoduje brak poczucia bezpieczeństwa wśród ludności, to zaś rzutuje na jej stosunek do nowych władz. W efekcie tych mnożących się skarg minister spraw wewnętrznych rozwiązał 2 sierpnia 1933 r. policję pomocniczą⁴⁶.

Skutkiem masowych aresztowań działaczy SPD było dalsze przepelnienie więzień i aresztów, na co już i poprzednio skarżyła się lokalna policja⁴⁷. W tym czasie istniało już w Prusach sześć obozów koncentracyjnych uznawanych za państwowe i finansowanych z budżetu Prus. Wśród nich dawne więzienie fortowe Quednau w Królewcu⁴⁸. Już 30 czerwca 1933 r. nadprezydent Prus Wschodnich poinformował prezydentów rejencji, iż na podstawie decyzji pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 19 czerwca 1933 r. wszystkie osoby objęte aresztem ochronnym zanim zostaną przekazane do stałego obozu koncentracyjnego, gdzie ich siła robocza będzie produktywnie wykorzystana, winny być osadzone w tymczasowym obozie w dawnym więzieniu fortowym w Quednau. Decyzja o przekazaniu ich do stałego obozu miała zapaść w ciągu sierpnia 1933 r.⁴⁹ Do połowy października

41 W. Matull, *Ostpreussens Arbeiterbewegung*, s. 369 i n.

42 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/9, k. 70, Nachweisung der im Kreise Sensburg in Polizeiliche Schutzhaft in der Zeit vom 16 bis 30. April 1933 genommenen Personen; k. 161, podobny wykaz aresztowanych w okresie od 16 do 31 V 1933 r.

43 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/11, k. 284, Pismo prezydenta rejencji olsztyńskiej z 24 VI 1933 r.

44 APO, Magistrat Gilgenburg, XXX/15/49, niefol. Pismo burmistrza Dąbrówna z 1 VII 1933 r.

45 Ibidem.

46 M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager*, s. 27.

47 Por. np., APO, Magistrat Wartenburg, XXX/14/466, k. 43 - 135, Kosten für die politische Schutzhaftlinge.

48 M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager*, s. 24.

49 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/9, k. 95, Pismo prezydenta rejencji olsztyńskiej z 1 VII 1933 r. W piśmie: Der Preussische Minister des Innern, II G 1610, Berlin 19. Juni 1933, przekazanym prezydentom rejencji przez Nadprezydenta prowincji 30 VI 1933 r. stwierdza się: „Um die auf Grund der VO des Herrn Reichspräsidenten

1933 r. 222 aresztowanych z Prus Wschodnich przeniesiono z więzień policyjnych oraz z obozu Quednau do stałych obozów koncentracyjnych. Z tego 182 osoby do obozu koncentracyjnego w Papenburgu, a 40 do obozu w Brandenburgu⁵⁰.

Niejako równolegle z aresztowaniami przebiegała konfiskata mienia organizacji robotniczych. Przeprowadzano ją na podstawie tajnych rozporządzeń władz pruskich i wyprzedzała ona znacznie dotyczące jej uregulowania prawne. Ustawa o konfiskacie mienia komunistycznego ukazała się z datą 26 maja 1933 r.⁵¹ Tymczasem już w czasie pierwszej fazy aresztowań działaczy komunistycznych, w pierwszej połowie marca 1933 r. prezydent rejencji olsztyńskiej wydał rozporządzenie nakazujące konfiskatę rowerów, motocykli i samochodów należących do członków KPD⁵². Na początku czerwca 1933 r. przypomniał landratom specjalnym okólnikiem, że w myśl wytycznych jego tajnych zarządzeń z 9 maja i 2 czerwca 1933 r. wszystkie skonfiskowane organizacjom komunistycznym i „komunistycznie nastawionym osobom” samochody, motocykle i rowery podlegają nie tylko „policyjnemu zabezpieczeniu”, ale również wywłaszczeniu⁵³. Skonfiskowane komunistom rowery stały się własnością państwa pruskiego. 22 stycznia 1934 r. premier Prus poinformował gestapo, że pierwszeństwo w uzyskaniu tych skonfiskowanych rowerów mają jednostki SA i SS i dopiero jeśli one z nich zrezygnują, należy je przekazać innym „związkom narodowym”⁵⁴. Ostatecznie zdecydowano, że po przeglądzie zarekwirowanych rowerów 25 nadawało się do przekazania żandarmerii polowej⁵⁵.

Sprawa skonfiskowanych rowerów wypłynęła ponownie już po ustabilizowaniu się sytuacji politycznej. Pozbawieni niezbędnego im do pracy środka lokomocji robotnicy rolni i leśni powiatu mrągowskiego interweniowali u różnych władz w sprawie zwrotu skonfiskowanych rowerów lub odszkodowania za nie. Sprawa trafiła do kierownictwa powiatowego (Kreisleitung) NSDAP w Mrągowie. Stamtąd landrat otrzymał informację, bo trudno to nazwać decyzją, że 12 najlepszych rowerów spośród 60 skonfiskowanych członkom KPD w powiecie mrągowskim zostało w lecie 1933 r. przekazanych żandarmerii polowej. Odszkodowania za nie zapłacono. O tym, że rowery przekazane żandarmerii polowej nie zostaną zwrócone poinformowano pisemnie 16 października 1935 r. władze gminne i żandarmów⁵⁶. Podobny los spotkał majątek robotniczych organizacji sportowych, który po konfiskacie przekazywano zazwyczaj miejscowym jednostkom SA⁵⁷.

ten v. 28.2.1933 in Schutzhaft genommenen Personen nunmehr in Dauerkonzentrationslager unterbringen und produktiv beschäftigen zu können, ersuche ich ergebenst, nach Benehmen mit den Regierungspräsidenten der Provinz die hierfür in Frage kommenden Schutzhäftlinge alsbald in das Fortgefängnis Quednau zunächst befehlungsmässig eingerichtete Lager überführen zu lassen. Die Entscheidung über die entgeltliche Verbringung der Häftlinge in ein solches Konzentrationslager bleibt vorbehalten; sie wird voraussichtlich im Laufe des Monats August erfolgen”. Pismo to, wolno przypuszczać, jednoznacznie określa miejsce tego obozu i jego charakter, a tym samym wyjaśnia wątpliwości Tilitzkiego. Por. Ch. Tilitzki, op. cit., s. 26.

50 Ibidem, k. 395, Pismo ministra spraw wewnętrznych do nadprezydenta Prus Wschodnich z 12 X 1933 r.

51 RGBl., 1933, I, s. 293, Gesetz über die Einziehung kommunistischen Vermögens. Vom 26. Mai 1933.

52 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/9, k. 352-355, Nachweisung über die im Kreise Sensburg beschlagnahmten Fahrräder. Verfügung vom 13. März 1933.

53 APO, Magistrat Gilgenburg, XXX/15/49, niefol. Pismo prezydenta rejencji olsztyńskiej z 3 VI 1933 r.: „Nach meinen Rundverfügungen vom 9. Mai 1933 und 2. Juni 1933 (Geheim) sind sämtliche von kommunistischen Organisationen und kommunistisch eingestellten Personen benutzten Kraftwagen, Motorräder und Fahrräder nicht nur polizeilich sicherzustellen, sondern auch zu enteignen”.

54 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/11, k. 362, Pismo prezydenta rejencji olsztyńskiej z 28 IV 1933 r.

55 Ibidem.

56 Ibidem, k. 232, Pismo NSDAP Kreisleitung Sensburg do landrata mrągowskiego z 30 XII 1935 r.

57 BA, R 58/541/fol. 1, k. 46. Pismo landrata giżyckiego z 20 IV 1934 dotyczące: Vermögen des aufgelösten Arbeiter Athletenbundes. Zob. też, APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/9, k. 737, Pismo pruskiego ministra finansów z 8 III 1934 r. dotyczące: Erfassung und Verwertung des Vermögens der marxistischen Arbeiter Turn- und Sportorganisationen.

Również i w przypadku SPD konfiskata mienia tej partii wyprzedziła uregulowania prawne, które w praktyce sankcjonowały fakty dokonane. Wspomniano wyżej, że 9 maja 1933 r. skonfiskowano majątek Reichsbanner, podobnie jak i SPD. Nakaz aresztowania działaczy SPD zawierał również polecenie konfiskaty majątku tej partii. Tymczasem ustawa o konfiskacie „wrogiemu narodowi i państwu majątku” (volks- und staatsfeindlichen Vermögens) nosi datę 14 lipca 1933 r.⁵⁸ Nawiasem mówiąc, w Prusach Wschodnich Reichsbanner rozwiązano już w kwietniu 1933 r.⁵⁹

Kierownictwo KPD, które wyniosło pewne doświadczenia z półlegalnej działalności z czasów Republiki Weimarskiej, kiedy to partię obowiązywał dwukrotnie przez pewien czas zakaz działalności, liczyło się z delegalizacją w razie przejęcia władzy przez Hitlera, ale nie z prześladowaniami z pogranicza eksterminacji, jakie w rzeczywistości nastąpiły⁶⁰. W praktyce jednak ani KPD, ani SPD, wierna swej zasadzie legalności aż do ostatecznych konsekwencji, nie podjęły poważniejszych przygotowań do działalności nielegalnej. Pewne zmiany organizacyjne, jakie przeprowadziła KPD na przełomie 1932 i 1933 r., nazwał Hermann Weber, chyba bardzo słusznie, „ćwiczeniem” nielegalności⁶¹. Zaliczyć tu należy ujęcie 24 okręgów partyjnych w osiem nadokręgów (Oberbezirke), wprowadzenie kolektywnego kierownictwa w okręgach, by w przypadku aresztowań nie zahamować działalności, wreszcie wprowadzenie instruktorów, których zadaniem było utrzymywanie łączności z kierownictwem centralnym i przekazywanie wytycznych tego kierownictwa. W sumie jednak była to kosmetyka organizacyjna służąca raczej wzmoczeniu efektywności działalności propagandowej, niż rzeczywiste przygotowanie się do podziemnej działalności. Nie pomyślano bowiem zawczasu o poinstruowaniu członków o zasadach działalności konspiracyjnej i przygotowaniu ich do niej. Nie postarano się również o zapewnienie wystarczającej liczby zakonspirowanych mieszkań na schronienia dla zagrożonych aresztowaniami działaczy⁶². Decyzja wspomnianego berlińskiego zebrania 7 lutego 1933 r. nakazująca instruktorom udanie się do okręgów i przekazania ich kierownictwu polecenia natychmiastowego przestawienia się na działalność konspiracyjną była znacznie spóźniona⁶³.

W sprawozdaniach prezydentów rejencji stwierdzających, że w ich rejencjach KPD została rozbita, nie było wielkiej przesady. Rzeczywiście, na przełomie marca i kwietnia 1933 r. stara struktura KPD została rozbita. Akcja policyjna miała tak niszczący skutek dlatego, że centralistyczna struktura KPD, kierowana przez etatowych funkcjonariuszy, czyniła ją bardzo wrażliwą na aresztowania kadry kierowniczej. Pociągało to bowiem za sobą paraliż działalności niższych instancji. Jednak KPD miała wystarczającą liczbę członków, którzy nie byli gotowi po prostu skapitulować przed hitlerowcami. Wszędzie, po szoku spowodowanym aresztowaniami, powstawały nielegalne komórki partyjne. Mimo ogromnych strat w ludziach, udało się w stosunkowo krótkim czasie odbudować kierownictwo centralne i powiązania z okręgami. Powstała wówczas organizacja przetrwała, mimo aresztowań działaczy, do 1935 r.⁶⁴.

Komitet Centralny KPD zdawał sobie doskonale sprawę, jak deprymująco podziałała fala aresztowań na kadry funkcjonariuszy partyjnych w okręgach i podokręgach. Zadanie ich ponownej aktywizacji przypadło instruktorom wysyłanym z centrali w teren. Już w końcu marca, jak stwierdzał prezydent policji szczecińskiej w raporcie do wyższego

58 RGBl., 1933, I, s. 479, Gesetz über die Einziehung volksund staatsfeindlichen Vermögens. Vom 14. Juli 1933.

59 BA, R 58/541/ fol. 1, k. 99, Pismo prezydenta policji w Królewcu z 29 IV 1933 r.

60 D. Peukert, op. cit., s. 642; H. Weber, op. cit., s. 84.

61 H. Weber, op. cit., s. 84.

62 G. Plum, op. cit., s. 364.

63 H. Weber, op. cit., s. 85.

64 Ibidem; D. Peukert, op. cit., s. 642.

dowódcy policji „Wschód”, dała się zauważyć ożywiona działalność organizacyjna KPD, wyrażająca się w organizowaniu tajnych zebrań. Stwierdzono również pojawienie się nowych funkcjonariuszy. W przeprowadzonej 1 i 3 kwietnia akcji policyjnej udało się aresztować ośmiu nowych funkcjonariuszy KPD. Wśród nich i Kurta Saupe, który, jak wynikało ze znalezionych przy nim notatek, został oddelegowany z berlińskiej centrali dla podjęcia pracy organizacyjnej na Pomorzu, w Gdańsku i Prusach Wschodnich. Znalaziono przy nim dwa adresy łączników (kurierów) dla Prus Wschodnich: Emmy Adler i Wilhelma Hellera⁶⁵.

Nieudolna jeszcze w tym pierwszym okresie konspiracja działaczy komunistycznych powodowała, że policja znajdowała bardzo często u kurierów różnorakie notatki, materiał instruktażowy, zarówno propagandowy jak i organizacyjny⁶⁶. Dawalo to policji doskonale rozeznanie w zamierzeniach odradzającej się partii, pozwalało na natychmiastowe aresztowania działaczy lub też stałą inwigilację do czasu, gdy aresztowanie takie stanie się „bardziej opłacalne”, tzn. gdy uda się aresztować nie tylko pojedynczych działaczy, ale całe grupy kierownicze. I tak na przykład gestapo olsztyńskie było doskonale poinformowane o tajnych zebraniach, jakie od lata 1933 r. odbywały się w Olsztynie i miały za zadanie ożywienie działalności KPD. Wiedziało również o spotkaniu funkcjonariuszy KPD Prus Wschodnich w Królewcu na Boże Narodzenie 1933 r. W zebraniu tym wzięli udział także działacze SPD⁶⁷. Poinformowane było o pracach nad odbudową partii w Elblągu, Olsztynie i Wystruci⁶⁸. W związku z odbudową KPD w Olsztynie, która w kwietniu 1934 r. liczyła już 40–50 członków, gestapo olsztyńskie, obserwujące te działania, czekało aż do 15 kwietnia, kiedy to zdołano aresztować wszystkich członków⁶⁹. Również pod nadzorem gestapo pozostawały działania KPD w Królewcu. O tym, na jakie trudności natrafiała ta działalność, dowodzi fakt, że szkielet organizacji mimo pięciomiesięcznej pracy organizacyjnej pozostał nie zmieniony, a sama organizacja nie wyszła poza granice Królewca. Wydaje się jednak, że przypisać to należy również coraz większemu doświadczeniu w działalności konspiracyjnej, jak też stopniowej rezygnacji z akcji spektakularnych pociągających za sobą znaczne ofiary.

Istotną rolę w nielegalnej działalności komunistycznej spełniał Komunistyczny Związek Młodzieży Niemiec (Komunistischer Jugendverband Deutschlands – KJVD). Już w końcu marca 1933 r. przeprowadził on reorganizację przystosowującą Związek do działalności konspiracyjnej. W nowej strukturze organizacyjnej najniższą jednostką była „piątka”, na czele której stał kierownik koordynujący jej pracę. Obszarem działania takiej piątki był zakład pracy, majątek ziemski, obóz pracy lub blok mieszkalny. Cztery „piątki” (lub mniej) tworzyły tzw. obszar akcyjny (Aktiongebiet), kierowany przez dowódcę akcji (Aktionsführer). Obszarem działania był teren połączonych „piątek”, zazwyczaj wieś lub dzielnica. Trzy lub cztery obszary akcyjne tworzyły obszar instruktorski (Instrukteurgebiet), którym kierował instruktor otrzymujący wytyczne bezpośrednio z podokręgu lub też przez kuriera podokręgu. Obszar instrukcyjny obejmował powiat. Zadaniem instruktora było organizowanie w miarę potrzeby spotkań kierowników akcji i udzielania im

65 BA, R 58/561, k. 120–122, Sprawozdanie prezydenta policji w Szczecinie z 5 IV 1933 r.

66 APO, Landratsamt Lötzen, VIII/3/A/244, k. 156, Tajne pismo wyższego dowódcy policji „Wschód” z 20 IV 1933 r. Nawiasem mówiąc rozpowszechniona później metoda „zastrzelenia w czasie próby ucieczki” była już wówczas stosowana. W piśmie tym stwierdzano: Bei einem in Königsberg bei einem Fluchtversuch erschossenen Kommunisten, der anscheinend von Berlin nach Königsberg zum erneuten Aufziehen der Partei gesandt war, ist ausserordentlich wichtiges Propagandamaterial gefunden worden ”.

67 Ch. Tilitzki, op. cit., s. 29.

68 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/11 a, k. 309, Pismo olsztyńskiego gestapo z 17 V 1934 r.

69 Ibidem. Dr Ihnen z olsztyńskiego gestapo stwierdzał: „Die illegale Tätigkeit der KPD in Allenstein war hier bekannt. Durch eine Aktion am 15.4. 1934 sind Aufbauversuche unterdrückt worden”. Zob. też, Ch. Tilitzki, op. cit., s. 29.

informacji, ci zaś mieli obowiązek przekazywać je kierownikom „piątek”. Prowincja wschodniopruska podzielona została na następujące podokręgi: Królewiec, Elbląg, Olsztyn, Szczytno, Wystruć, Stołupiany, Tylża, Labiawa, Kętrzyn i Kwidzyn. Obszary instruktorskie powstały w: Królewcu (trzy), powiecie królewieckim, Sedenau, Samland-Neuhausen, Elblągu, Ornecie, Olsztynie, Dobrym Mieście, Ostródzie, Kwidzynie, Iławie, Szczytnie, Pisz, Kętrzynie, Stołupianach, Wystruci, Gołdapi, Tylży, Labiawie, Ragnecie. Obszary akcyjne miały powstawać na terenie obszarów instruktorskich w miarę potrzeby i możliwości kadrowych⁷⁰. „Piątki” KJVD malowały antyhitlerowskie hasła na murach, rozklejały i rozdzielały ulotki oraz kolportowały nielegalne wydawnictwa. Stawiały sobie też zadanie organizowania krótkich demonstracji w dni targowe w miasteczkach, jak również krótkich zebrań informacyjnych w zakładach i obozach pracy⁷¹. Za szczególnie niebezpieczną uznawało gestapo działalność grup młodzieżowych w obozach pracy (Kameradschaftslager), w których przebywali robotnicy z zachodnich Niemiec zatrudnieni przy budowie autostrady i obiektów wojskowych. Obozy te, a przede wszystkim obóz w Domnau (powiat Pruska Iławka), w którym przebywali ci robotnicy, stanowił w opinii gestapo centrum „marksistowsko-komunistycznej kreciej roboty”. Robotnicy ci twierdziło gestapo – „przeszli doskonałą marksistowską szkołę”, przy pomocy zaś „piątek” KJVD mogli „zarazić” mniej wyrobionych politycznie miejscowych robotników, przebywających również w tych obozach⁷².

Jest oczywiste, że działalność grup młodzieżowych nie uszła uwagi gestapo. Do dekonspiracji grupy królewieckiej doszło w marcu 1935 r. Kierownik okręgu KPD w Królewcu, Fritz Wollbaum, otrzymywał przez kurierów z Berlina materiały propagandowe i informacyjne. Na ich podstawie przygotowywano ulotki. Rozdzielano je w królewieckim urzędzie pracy. Odbiorcami byli ci, o których wolno było mniemać, że pozostali wierni KPD. Mimo jednak największej ostrożności i zaniechania występowania na zewnątrz, doszło do dekonspiracji. W efekcie gestapo aresztowało w marcu 1935 r. siedemnastu głównych działaczy KPD w Królewcu⁷³.

Zapoczątkowana wiosną 1935 r. akcja masowych aresztowań członków konspiracji obu nurtów ruchu robotniczego doprowadziła do faktycznej likwidacji masowego ruchu oporu. Kiedy więc w lipcu 1935 r. podjęto w Królewcu próbę odbudowy KPD po marcowych aresztowaniach, nie powiodła się ona z powodu braku odpowiednich ludzi⁷⁴. Opozycja robotnicza zaczęła się wyrażać w akcjach jednostkowych. Należały tu krytyka rządu hitlerowskiego⁷⁵, organizowanie zaufanych grup w celu słuchania zakazanych radiostacji zagranicznych, zwłaszcza radia „Moskwa”, wezwania do porzucania pracy⁷⁶. Poczynania te nie ograniczały się tylko do miast. I tak w powiecie Tylża-Ragneta aresztowano w marcu 1935 r. jedenastu, a w powiecie reszelskim dziewięciu słuchaczy radia zagranicznego. Na budowie obiektów wojskowych w Ludwigsort (powiat świętomiejski) robotnicy zorganizowali w sierpniu 1935 r. dwudniowy strajk. W Fiszwie (pow. malborski) ośmiu robotników nie chciało kontynuować pracy przy żniwach w lecie 1935 r.⁷⁷. Dochodziło również do bardziej zorganizowanych wystąpień. W Jezioranach na

70 APO, Landratsamt Lötzen, VIII/3/A/244, k. 120-124, Tajne pismo wyższego dowódcy policji „Wschód” w Królewcu z 12 IV 1933 r. do prezydentów rejencji.

71 Ibidem.

72 APO, Landratsamt Sensburg, VIII/9/A/9, k. 417, Pismo nadprezydenta prowincji z 10 X 1933 r. dotyczące: Politische Lage in den Arbeitslagern. Zob. też, Ch. Tilitzki, op. cit., ss. 29-30.

73 Ch. Tilitzki, op. cit., s. 29.

74 Ibidem.

75 APO, Landratsamt Bischofsburg, VIII/8/A/2a, k. 1139, Sprawozdanie SD – Aussendienststelle z Biskupca za październik 1933 r.

76 Ibidem.

77 Ch. Tilitzki, op. cit., s. 29.

znak protestu przeciwko umowie monachijskiej wielu robotników wyszło demonstracyjnie w czerwonych koszulach, wyrażając przy tym wrogie rządowi hitlerowskiemu opinie. Wszyscy oni zostali aresztowani⁷⁸. W Troksach, w pow. biskupieckim, dawni komuniści i ich sympatycy wezwali robotników do porzucenia pracy. Mimo aresztowania przywódcy, robotnicy porzucili pracę⁷⁹.

Nie były to jedyne przejawy robotniczej opozycji antyhitlerowskiej. KPD nie zrezygnowała z prób odbudowy partii. W przypadku Prus Wschodnich sprawa ta nabrała takiego znaczenia, że oparła się aż o kancelarię NSDAP w Monachium. Jak stwierdzał sztab zastępcy Hitlera w firmie Schichau w Elblągu gestapo aresztowało w grudniu 1937 r. robotników oskarżonych o działalność komunistyczną i szpiegostwo przemysłowe. Aresztowani byli jakoby w posiadaniu krótkofalowego nadajnika. Sztab zastępcy Hitlera zażądał od Urzędu Tajnej Policji Państwowej szczegółowego sprawozdania na ten temat. Sprawozdanie to ilustruje zarówno zmiany w zasadach postępowania grup konspiracyjnych KPD, jak i jej oddziaływanie na klasę robotniczą⁸⁰. W sprawozdaniu stwierdzano, iż od dłuższego czasu funkcjonariusze KPD w Prusach Wschodnich, zwłaszcza w Królewcu, podejmowali próby odbudowy KPD w tej prowincji. Chodziło przy tym nie o utworzenie organizacji o określonej strukturze, ale o utworzenie grupy godnych zaufania członków KPD, których zadaniem miało być zbieranie informacji i rozbijanie jedności załóg w zakładach produkcyjnych. Wytyczne o tworzeniu takich zespołów przekazywano do poszczególnych miast wschodniopruskich. Według ustaleń gestapo zespoły takie zdołano utworzyć w Kętrzynie i Korszach. Te nielegalne grupy miały stały kontakt z centralą w Berlinie, skąd dostarczano im materiał propagandowy. O wpływie jednej z takich grup w zakładzie pracy świadczy fakt, że jej członkowie w czasie przerwy śniadaniowej przekazywali załodze zakładu informacje z radia moskiewskiego, praskiego i strassburskiego, wychwalali poczynania armii republikańskiej „czerwonych” – w Hiszpanii. I czynili to wszystko bez obawy, że zostaną zadenuncjowani. Kontakt między poszczególnymi grupami we wschodniopruskich miastach a kierownictwem w Królewcu utrzymywano przy pomocy kurierów. Od czasu do czasu kierownicy grup wzywani byli na spotkania w Królewcu. Rozdzielano wówczas nielegalną prasę „Rote Fahne”, „Neue Weltbühne”, „Internationale Pressekorrespondenz”, „Gewerkschafts-Internationale”, jak również broszurę pod fałszywym tytułem *Aus der Praxis für die Praxis*. W czasie akcji policyjnej przeciwko tej nielegalnej KPD w Prusach Wschodnich, przeprowadzonej w listopadzie 1937 r., aresztowano 32 osoby. Z biegiem czasu udało się zdekonspirować komórkę zakładową w zakładach zbrojeniowych Schichau w Elblągu i zlikwidować ją. U kierownika tej komórki znaleziono wytyczne nielegalnej działalności, dotyczące działań destrukcyjnych w zakładzie, jak również listy składek, a także jego oświadczenie o zgodzie na prowadzenie nielegalnej działalności i skupieniu wokół siebie grupy zaufanych komunistów w zakładzie Schichau. W czasie rozbicia tej komórki zakładowej aresztowano pięć osób. Wkrótce zlikwidowano podobną komórkę w firmie Büssig w Elblągu. Aresztowano 20 osób. Likwidacja tych nielegalnych grup KPD w Prusach Wschodnich rozpoczęła się w listopadzie 1937 r. i zakończyła w styczniu 1938 r. Aresztowano łącznie 72 osoby.

O ile KPD przez długi czas nie traciła wiary w możliwość utworzenia masowego ruchu oporu przeciwko władzy hitlerowskiej, czemu miały służyć jej spektakularne akcje, które jednocześnie akcentowały jej obecność w życiu politycznym, to SPD od początku zrezygnowała z tego rodzaju postępowania. Partia ta, której struktura organizacyjna

78 Zob. przyp. 75.

79 Ibidem.

80 BA, R 58/602 fol. 1, k. 70–73, Pismo Urzędu Tajnej Policji Państwowej w Berlinie z 25 II 1933 do sztabu zastępcy Hitlera w Monachium.

zawsze była bardzo luźna, nie dążyła wcale do skupienia swoich członków w wielkich grupach uznając to, bardzo słusznie, za zbyt niebezpieczne. Nie spektakularne akcje, ale oddziaływanie pracy uświadamiającej i długotrwały, zdecydowany opór przeciw systemowi narodowosocjalistycznemu charakteryzowały formy nielegalnej działalności SPD. Utworzone przez kierownictwo SPD na emigracji tzw. sekretariaty graniczne utrzymywały łączność z organizacjami socjaldemokratycznymi w kraju. I tak sekretariat graniczny w Gdyni, a następnie w Warszawie utrzymywał łączność z Prusami Wschodnimi, Pomorzem i Marchią graniczną. Tą drogą przez kurierów docierała do grup socjaldemokratycznych nielegalna prasa, jak również inny materiał propagandowy. Niejednokrotnie przesyłki takie przechwytywało gestapo, jak np. w styczniu 1936 r., kiedy to w hotelu Rauch w Elblągu skonfiskowano cały transport socjaldemokratycznej „Danziger Volksstimme”⁸¹. Potwierdza to informacje Wilhelma Matulla o tym, że do 1936 r. przy pomocy gdańskiej organizacji socjaldemokratycznej przekazywano materiał propagandowy do Prus Wschodnich⁸². Jeśli wierzyć informacjom gestapo o ilości skonfiskowanej prasy i innych nielegalnych wydawnictw socjaldemokratycznych, to należy stwierdzić, że były to ilości ogromne⁸³. Drogą przez kurierów wracały do kierownictwa emigracyjnego SPD materiały o sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej w Trzeciej Rzeszy. Służyły one do publikacji w „Deutschland-Berichte der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands” (Sopade). Fakt zaś, że w rocznikach 1936—1939 brak informacji o socjaldemokratycznym ruchu oporu w Prusach Wschodnich nie jest dowodem, jak tego chce Tilitzki, że takiej opozycji w tej prowincji nie było. Nawiasem mówiąc to właśnie Tilitzki podaje informacje z akt gestapo o spotkaniach grup kierowniczych SPD w Prusach Wschodnich. I te informacje potwierdzają znów to, o czym piszą Matull i Sommerfeld⁸⁴.

Na obraz „innych Niemiec” złożyło się nie tylko i nie przede wszystkim tak spektakularne wydarzenie jak Stauffenberga zamach na Hitlera, ale również, a może głównie niewdzięczny trud codziennej pracy uświadamiającej prowadzonej w komórkach partii robotniczych i stąd docierającej do społeczeństwa niemieckiego.

DER ARBEITERWIDERSTAND GEGEN NATIONALSOZIALISMUS IN OSTPREUBEN

Zusammenfassung

Die grundlegenden Quellen dieses Artikels sind Materialien der Polizei und Parteistellen, welche in den Beständen des Staatsarchivs in Allenstein aufbewahrt sind. Sie beweisen, daß in Ostpreußen, sowie in anderen Provinzen und Ländern Deutschlands in den Jahren der Hitlerherrschaft eine vieldimensionale Opposition bestand, in welcher die Mitglieder der Arbeiterparteien KPD und SDP eine führende Rolle spielten. Diese waren auch die ersten Opfer des Hitlerregimes. In dem Artikel sind auch die Grundsätze der Organisation und Handlungsmethoden der hitlerfeindlichen KPD und SDP besprochen. Angeführt sind die Ausmaße der Repressionen gegen diese Opposition. Es wird aufmerksam gemacht auf die bisher in der Literatur nicht berücksichtigten zwei Elemente, welche der Polizei Massenverhaftungen der Aktivisten der Arbeiterparteien ermöglichten. Hervorgehoben wurde die Rolle, der geheimen Kartotheken der „Feinde der nationalsozialistischen Bewegung”. Die Blockleiter der NSDAP bereiteten diese Kartotheken vor, gemäß der Richtlinien, welche in der „Dienstvorschrift für die PO der NSDAP”, herausgegeben Mitte Juli 1932, enthalten waren. Es wurde auch an die vorbereiteten Anordnungen des preußischen Innenministers auf Grund von monatlichen Berichterstattungen über Organisation und Bünde in den einzelnen Gemeinden Preußens, erinnert. In diesen Berichten waren genaue Personalangaben der führenden Mitglieder „staatsfeindlicher Organisationen und Vereine”. Die Polizei verfügte über diese Materialien und führte Haftaktionen der Funktionäre der Arbeiterparteien durch.

81 APO, Magistrat Johannsburg, XXX/3/III/224, k. 23, Pismo gestapo dla rejencji zachodniopruskiej z 21 I 1936 r.

82 W. Matull, *Ostpreussens Arbeiterbewegung*, s. 360 i n.

83 Zob. np. APO, Landratsamt Neidenburg, VIII/5/A/915, niefol. Cały ten poszyt zawiera wykazy skonfiskowanej nielegalnej prasy i innych druków. To samo w Magistrat Johannsburg, XXX/3/III/224.

84 Ch. Tilitzki, op. cit., s. 28; W. Matull, M. Sommerfeld, op. cit., ss. 174—175.

Zusammenfassend stellte man fest, daß das Bild „das andere Deutschland“ nicht nur und nicht vor allem so ein spektakuläres Ereignis wie Stauffenbergs Anschlag auf Hitler umfasste, aber auch vielleicht hauptsächlich das undankbare Bemühen aufklärerischer Arbeit, welche in den Stellen der Arbeiterparteien geführt wurde und von dort aus in die deutsche Gesellschaft gelangte.